

LISTY Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Podczas Powstania Warszawskiego (1 sierpnia – 2 października 1944 r.) list stał się podstawowym instrumentem komunikacji społecznej. Oblicza się, że za pośrednictwem tylko poczt polowych (Harcerskiej i Armii Krajowej) przesłano 150–160 tys. przesyłek¹. Korespondencja prywatna w czasie bitwy o Warszawę miała więc olbrzymie znaczenie dla mieszkańców stolicy, do tej pory nie została ona jednak przeanalizowana. Intensyfikacja życia w sytuacjach skrajnych, które nagromadziły się i skondensowały w dwumiesięcznym okresie powstania, znajdowała wyraz w przeciwstawnych odczuciach odbitych na kartach listów. W lakonicznych sformułowaniach zarejestrowano radość, tęsknotę, niepokój, lęk, rozpacz, nadzieję.

Podstawę dla niniejszego opracowania stanowią rękopisy przechowywane w zasobach Muzeum Powstania Warszawskiego (193 listy)², Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu (53 listy)³, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego (35 listów)⁴, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy (22 listy)⁵, Muzeum

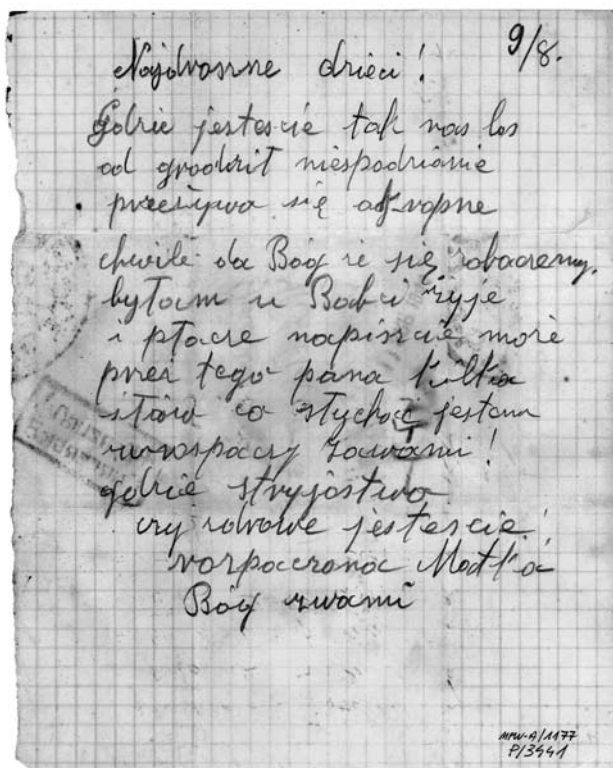
¹ S.F. Ozimek, *Poczta powstańczej Warszawy. Geneza i działalność poczt polowych – Harcerskiej i Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2003, s. 214.

² Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/186; A//195–A/196; A/205; A/238; A/483; A/609; A/1059; A/1061–A/1066; A/1069; A/1071–A/1074; A/1082; A/1083; A/1146–A/1151; A/1155–A/1162; A/1164; A/1165; A/1167–A/1174; A/1176–A/1181; A/1184–A/1192; A/1196–A/1202; A/1226; A/1227; A/1229; A/1232–A/1238; A/1245–A/1252; A/1255; A/1257; A/1346; A/1362; A/1366; A/1374; A/1385–A/1390; A/1392; A/1393; A/1396; A/1397/1–2; A/1401–A/1403; A/1409–A/1411; A/1414; A/1418; A/1424–A/1426; A/1428; A/1429; A/1432; A/1433; A/1435– A/1438; A/1441–A/1443; A/1446; A/1447; A/1449; A/1485–A/1487; A/1488–A/1497; A/1499–A/1501; A/1505; A/1510–A/1514; A/1517/1–2; A/1518; A/1521/1–2–A/1537; A/1540; A/1541; A/1548; A/1551– A/1554; A/1556; A/1615; A/1618–A/1624.

³ Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu [dalej: MPiT], sygn. F III–29718; F III–9664; F III–9711; 9945; 9664 (XX 6260); XIX–10176/377; XIX–10154/353; XIX–10156/355; XIX–10178/377; XIX–10160/359; XIX–10153/352; F III–9945; 9664 (XIX 10164/363); XIX–10154/353; XIX–10155/354; XIX–10157/356; XIX–10159/358; XIX–10158/357; XIX–10161/360; XIX–10164/363; XIX–10165/364; XIX–10166/365; XIX–10167/366; XIX–10168/367; XIX–10169/368; XIX–10170/369; XIX–10172/371; XIX–10174/373; XIX–10175/374; XIX–1076/375; XIX–10177/376; XIX (XX)–6259/670; XIX–6257/668; XIX–6258/669; P–VI–44/6.

⁴ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego [dalej: BPW-BGWM], akc. 2352 (1), k. 1–23; akc. 2352 (2), k. 24–36; akc. 2352 (3), k. 37–42.

⁵ Muzeum Historyczne m.st. Warszawy [dalej: MHW], sygn. A/I/92; A/I/94; A/I/173–174; A/I/175–177; A/V/600; A/I/2109–2118; A/I/2091–2092; A/I/3550; A/V/1784; A/I/1591; A/I/606–7.



Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/1177

sposobem rejestracji bieżących wydarzeń „na gorąco”. Wypowiedź listowna staje się więc obrazem stanów psychicznych autora w określonej chwili, odbiciem jego postaw i sposobu myślenia.

Na specyfikę epistolografii z okresu Powstania Warszawskiego złożyło się kilka czynników. Do podstawowych należał przede wszystkim moment powstania listów w ogarniętej walką aglomeracji, którą Niemcy skazali na zagładę. Wiadomość nie mogła przekraczać 25 słów. Oprócz tego nie można było podawać informacji militarnych (o działaniach sił powstańczych, stanowiskach ogniowych, ostrzale itp.) w obawie, że przesyłka może trafić w ręce wroga. Trudne warunki bytowe oraz nieznane terminy pojawiania się listonoszy, kurierów czy łączników sprawiały, że przesyłki redagowano pośpiesznie, wiele z nich zawierało błędy gramatyczne i stylistyczne. Dla nadawców najważniejsze było uzyskanie pod-

Wojska Polskiego w Warszawie (3 listy)⁶ oraz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (1 list)⁷. W sumie wykorzystałem 307 rękopisów. Oprócz tego posłużyłem się tekstami listów opublikowanych w pracach Stanisława F. Ozimka (70 listów)⁸, Jerzego Kasprzaka (26 listów)⁹ i Tadeusza Zarzyckiego¹⁰. Działalność poczty polowej była omawiana także przez Tadeusza Gryżewskiego, który opublikował 3 listy¹¹, oraz Zygmunta Głuszka¹². Z wykorzystanego przeze mnie materiału najwięcej listów napisano w sierpniu.

List prywatny jest specyficznym rodzajem źródła historycznego. Jego forma i zawartość zależą od relacji między nadawcą a adresatem. Równocześnie ten sposób komunikacji jest nie tylko zapisem kontaktów dwojga osób, ale również

⁶ Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, sygn. 8536/1–2 C; sygn. 13313 C.

⁷ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, rkps 2103.

⁸ S.F. Ozimek, *Poczta powstańczej Warszawy...*, s. 217–255.

⁹ J. Kasprzak, *Tropami powstańczej przesyłki*, Warszawa 1989, s. 81, 152–156, 163–201.

¹⁰ T. Zarzycki, *Pierwszy i ostatni dzień*, Londyn 1974, s. 247–248.

¹¹ T. Gryżewski, *Harcerska Poczta Polowa Powstania Warszawskiego 1944. Monografia historyczno-filatelistyczna*, Warszawa 1966, s. 30–31.

¹² Z. Głuszek, „Hej, chłopcy...”. *Harcerze Szarych Szeregów w Powstaniu Warszawskim*, cz. II; *Powstanie*, Warszawa 2001.

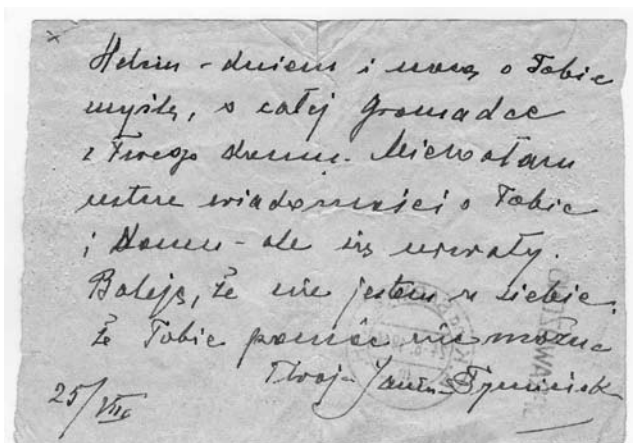
stawowych wiadomości od członków rodziny bądź znajomych (gdzie przebywają, czy są zdrowi, jak się czują). Warunki konspiracji uniemożliwiały informowanie bliskich o przynależności do podziemnych struktur wojskowych. Dlatego wielu warszawiaków nie wiedziało, czy ich bliscy biorą udział w walkach. Listy przekazywane przez łączników lub znajomych były dłuższe niż przesyłane za pośrednictwem poczty.

Podczas Powstania Warszawskiego mieszkańcy miasta zostali poddani planowemu ludobójstwu. Ginęli w masowych egzekucjach oraz w czasie gwałtownych ostrzałów artyleryjskich i lotniczych prowadzonych na niespotykaną dotąd skalę¹³. Tracili dorobek całego życia, byli wysiedlani i zmuszani do ucieczki z mieszkań. Masy bezdomnych nędzarzy zalewały dzielnice kontrolowane przez powstańców. Uchodźcy byli zdani na łaskę i niełaskę obcych ludzi. Pojawiały się ogromne trudności z zakwaterowaniem bezdomnych. Z czasem zaczęło brakować pożywienia i wody. Ludzie byli dręczeni przez choroby i pasożyty; zarazem zdawali sobie sprawę z tego, że mogą zginąć w każdej chwili. Utrzymujące się nieustannie poczucie zagrożenia i niepewności sprawiało, że ich emocje były bardzo chwiejne i szybko się zmieniały.

Zmiany emocji

Autorzy wielu tekstów nie zawsze byli w stanie precyzyjnie opisać swój stan emocjonalny. Na przykład mieszkanka Śródmieścia zanotowała: „sama nie wiem, co mam myśleć”¹⁴. Często nadawcy wspominali o sprzecznych odczuciach, np. radości i smutku, samotności i nadziei na spotkanie z bliskimi. Niewiele jest tekstów, których autorzy mówią wprost o swoich przeżyciach; możemy się jedynie domyślać, że kondycja psychiczna odbiorców ulegała gwałtownej poprawie po otrzymaniu listu od bliskiej osoby i że natychmiastowy spadek nastroju następował na wieść o śmierci. Czasami uporządkowanie myśli i własnych emocji zajmowało nadawcom wiele czasu, gdyż trudno im było oswoić się z powstającą rzeczywistością.

Do wyjątków należy list, zredagowany przez łączniczkę i zaadresowany do oficera walczącego w Śródmieściu Północnym około dwóch tygodni przed zakończeniem walk, którego autorka mówiła o swych przeżyciach z okresu pięćdziesięciu dni¹⁵. Większość



Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/1424

¹³ Na temat strat ludności w czasie Powstania Warszawskiego zob. M. Getter, *Straty ludzkie i materialne w Powstaniu Warszawskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 8–9 (43–44), s. 67.

¹⁴ MPW, sygn. A/1434, b.d.

¹⁵ T. Zarzycki, *op. cit.*, s. 247–248.

przesyłek zawiera informacje o przemianach emocjonalnych dokonujących się zazwyczaj w ciągu kilku, najwyżej kilkunastu dni. Trudno więc na podstawie analizowanych tekstów mówić o nastrojach społecznych podczas całego powstania.

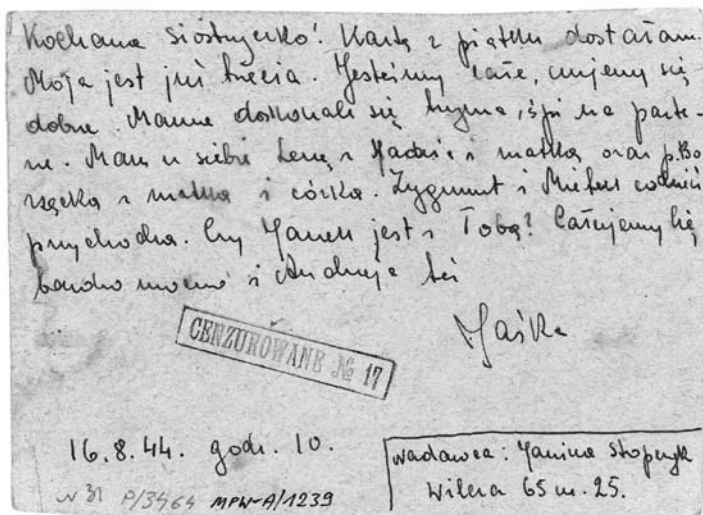
U wielu mieszkańców stolicy początek powstańczych walk wywołał euforię. Warszawiacy chętnie wywieszali biało-czerwone flagi, dobrowolnie i ochoczo budowali barykady, z radością przepowiadali rychły koniec wojny. Wiemy o tym m.in. z listów. W miarę przeciągania się walk, także na skutek tragicznych doświadczeń osobistych, listy stawały się coraz smutniejsze. Chociaż po jakimś czasie warszawiacy wiedzieli już, że powstanie musi upaść, to jednak temat katastrofy nie zdominował listów, a ich pesymistyczna wymowa była najczęściej łagodzona słowami nadziei i otuchy.

Tęsknota, troska, niepokój, rozpacz, samotność, strach

Przeważały informacje wyrażające tęsknotę i troskę o bliskich (przyjaciół, członków rodziny). Zostały one odzwierciedlone w ponad 150 przeanalizowanych tekstach. Brak kontaktu z bliskimi i przyjaciółmi sprawiał, że dążono do uzyskania o nich jakichkolwiek informacji. Odbijało się to głównie w pytaniach o stan zdrowia bądź warunki bytowania, w radach, by lepiej się odżywiano, zażywano lekarstwa, zachowywano ostrożność podczas bombardowania lub przemieszczania się zrujnowanymi ulicami.

Stres był potęgowany przez egzystencję w atmosferze chaosu i niewyobraźną, destrukcyjną siłą maszyny wojennej, a także przez przekonanie, że na każdym kroku czeka

śmierć. Natłok pesymistycznych odczuć, brak bezpieczeństwa oraz uporczywe wrażenie niedającego się zdefiniować zagrożenia w konsekwencji przejawiały się artykułowanym w listach niepokojem o bliskich: „umieram z niepokojem”, „straszenie jestem niespokojna o dziecko”, „jestem bardzo zdenerwowana”, „jestem strasznie o Was niespokojna”, „jestem niespokojny brakiem wiadomości”¹⁶. Było



Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/1239

to odczucie prześladowające zarówno cywilów, jak i powstańców. List stał się jedyną drogą uzyskania jakiegokolwiek sygnału od bliskich. W analizowanym materiale odnajdujemy przejmujące teksty obrazujące psychiczną kondycję nadawców: „o Boże, jak pragnę Was

¹⁶ MPiT, sygn. XIX-10166/365, 15 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. XIX-10158/357, b.d.; MPW, sygn. A/1167, b.d.; MPiT, sygn. XIX-10159/358, b.d.; BPW-BGWM, akc. 2352 (1), k. 2, 25 VIII 1944 r.

widzieć – jestem zburzony”. Niektórzy bardziej precyzyjnie określali swoje emocje w skrajnych sytuacjach: „jestem w rozpacz za wami!”¹⁷.

Utrata kontaktu z bliskimi, poczucie wyobcowania, konieczność zmiany nawyków i przyzwyczajzeń, przebywanie i dzielenie trosk z obcymi ludźmi, destrukcja oraz rozczłonkowanie świata – nie tylko materialnego, ale przede wszystkim psychicznego – stanowiły przyczynę kształtowania się dojmującego uczucia samotności. Nie było ono obce ani powstańcom, ani cywilom: „ja się tu czuję pomimo wszystko po raz pierwszy w życiu zupełnie sama”, „niby żyję w gromadzie, ale czuję się jednak bardzo samotna”¹⁸.

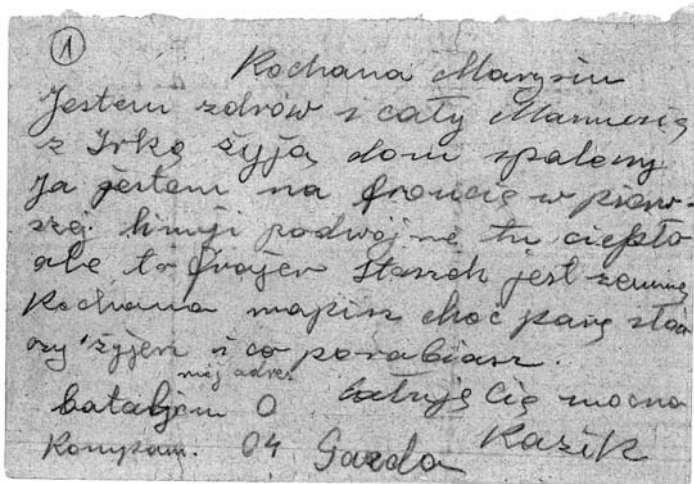
W listach widoczny jest strach przed bombardowaniami i ostrzałem artyleryjskim. Wydaje się, że nadawcy liczyli się z tym, iż w każdej chwili mogą zginąć; nie pisali jednak o lęku przed śmiercią, nawet jeśli go odczuwali. Obawy te uwidoczniły się tylko w kilku listach; w korespondencji powstańczej rzadko przyznawano się do odczuć strachu przed nagłą śmiercią. W tekstach cywilów odnajdujemy wypowiedzi ilustrujące lęk przed wysiedleniem, opuszczeniem mieszkania, stratą dobytku, tułaczką, poniewierką.

Znamienną cechą powstańczych listów jest to, że ich autorzy pisali nie tyle o sobie, ile o złym stanie psychicznym innych osób: „cały czas płacze, bo boi się o Ciebie”, „ona umiera ze strachu, cały czas martwi się i nie śpi po nocach”, „byłam u Babci, żyje i płacze”, „Mamusia bardzo niepokoi się o Ciebie”¹⁹.

Wiadomości opisujące w sposób bezpośredni kryzys psychiczny nadawcy stanowią niewielką część przebadanych materiałów (kilkadziesiąt obiektów). Negatywne emocje były rejestrowane w listach, ale częściej w kontekście troski i żartów o najbliższych. Można powiedzieć, że nadawcy nie chcieli obciążać adresatów swoimi problemami.

Kolejną ważną cechą tej korespondencji jest to, że nadawcy nie chcieli okazywać swojej słabości. Podkreślali więc własną siłę i umiejętność radzenia sobie w ekstremalnych sytuacjach. Pojawia

się też słowo „wstyd”: „tyle czuję w sobie niewypłakanych łez, tyle bardzo ciężkich chwil mam poza sobą, że tylko wstyd powstrzymuje mnie od płaczu”²⁰. Inni godzili się z krańcowo trudnymi warunkami, co niewątpliwie wynikało z ogromnej woli przetrwania: „moje



Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/196

¹⁷ BPW–BGWM, akc. 2352 (3), k. 37, 11 VIII 1944 r.; MPW, sygn. A/1177, 9 VIII 1944 r.

¹⁸ MPW, sygn. A/1619, 28 VIII 1944 r.; MPiT, sygn. XIX–10157/356, 10 VIII 1944 r.

¹⁹ MPW, sygn. A/1393, 11 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/1446, 14 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/1177, 9 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/1499, 10 VIII 1944 r.

²⁰ *Ibidem*, sygn. A/1487, 19 VIII 1944 r.

nerwy były nieco niesforne, ale przecież wszystko trzeba przetrzymać”, „a zresztą trudno, jest przecież wojna, więc trzeba się trzymać i nie rozczulać zanadto”²¹.

Wymowa i przesłanie tekstów, które ocalały do naszych czasów, jest wyraźna – w mieście poddanym absolutnej destrukcji należało przede wszystkim przeżyć. W przesyłkach nie pojawiły się także w ogóle nawiązania do znanych skądinąd przykładów łamania dyscypliny obywatelskiej, dość szeroko przecież komentowanych w prasie powstańczej²².

Śmierć

Do najbardziej wstrząsających opisów należą te, które nawiązywały do sytuacji gwałtownego przerwania życia. Śmierć nie stanowiła głównego tematu wiadomości przesyłanych bliskim. Wydaje się, że w trakcie walk i zmiennych kolei losu następowało stopniowe oswojenie się ze śmiercią, która była wszechobecna. Można dostrzec nawet zjawisko jej akceptacji, pewną obojętność i rezygnację wobec rozgrywających się wokół tragedii. Śmierć nie zdominowała treści listów, bo przecież mimo powszechnego zniszczenia wszystko toczyło się dalej: „Moje mieszkanie na Śniadeckich jeszcze jest całe, tylko pocisk wybił mi szyby i zabił jedną osobę, kilkanaście zranił. Jesteśmy dobrej myśli i spodziewamy się, że Wy tam jesteście zdrowi i cali”²³. Nawiązaniom do śmierci towarzyszyły niejednoznaczne i skomplikowane odczucia. Fragment napisanego 19 sierpnia listu sanitariuszki z Czerniakowa przybrał egzaltowaną postać: „W środę 16-go (sierpnia – M.T.W.) zginęła jedna z naszych. Moja imienniczka. Może będzie o niej wiersz w jednym z piśemek, napisanych przez naszą koleżankę”²⁴. Gryżewski opublikował list ojca i syna wysłany znajomym lub rodzinie: „Kochani, mieszkanie zburzone. Mama zabita pod gruzami, na razie wydobyć nie można. Reszta domu spalona”²⁵. Lokatorzy domu przy ulicy Bednarskiej dostali w drugim tygodniu sierpnia list; zawierał krótką informację: „Marysia nie ma już syna”²⁶.

Radość, miłość, przyjaźń, nadzieja

Jest sprawą oczywistą, że nadawcy w wielu przypadkach ukrywali przed adresatami swoje tragiczne przeżycia; największa grupa przesyłek zawiera sformułowania: „jesteśmy zdrowi” „żyjemy i jesteśmy zdrowi”, „u nas wszystko dobrze”, „w porządku”, „zdrowi i cali” (ponad 120 listów z przebadanego materiału).

Nadawcy nie kryli radości, kiedy otrzymywali wiadomość od bliskiej osoby (o czym była mowa wcześniej). Pisanie miało na celu podtrzymanie adresata na duchu. Zabieg ten osiągnano także, przytaczając informacje o sukcesach sił powstańczych: „tu jest cudny nastrój dobre wiadomości”, „chłopcy nasi spisują się dzielnie, niedługo zobaczymy się w wolnej Polsce”, „u nas wiadomości czyta się na głos. Właśnie słyszę, że Pasta na Zielnej zdobyta

²¹ *Ibidem*, sygn. A/1485, 15 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/1619, 28 VIII 1944 r.

²² Por. *Pod pozorem rekwizycji. Plądrowanie mieszkań prywatnych*, „Biuletyn Informacyjny”, piątek, 11 VIII 1944, nr 48–256, s. 2; *Za rabunek – kara śmierci*, *ibidem*, sobota, 12 VIII 1944, nr 49 (257), s. 2; *Plewy Powstania. Kobiety bez rozumu i bez taktu*, *ibidem*, wtorek, 15 VIII 1944, nr 52 (260), s. 2; *Psychologia kryzysu*, *ibidem*, środa, 16 VIII 1944, nr 53 (261), s. 1; *Sprawy codziennego życia*, *ibidem*, piątek, 18 VIII 1944, nr 55 (263), s. 1; *Utrzymać front moralny!*, *ibidem*, niedziela, 10 IX 1944, nr 78 (286), s. 1.

²³ MPW, sygn. A/1178, 8 VIII 1944 r.

²⁴ *Ibidem*, sygn. A/1487, 19 VIII 1944 r.

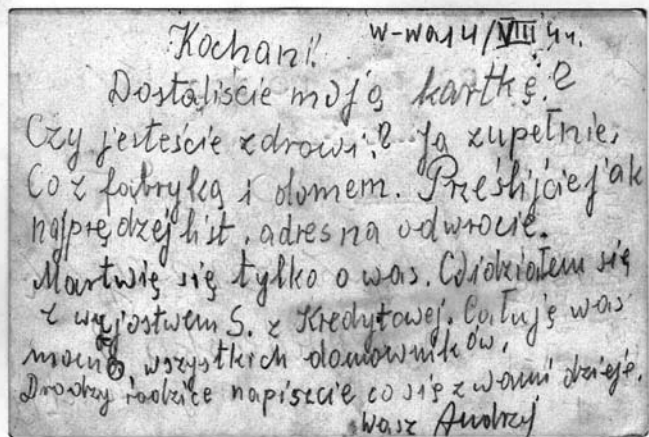
²⁵ T. Gryżewski, *op. cit.*, s. 30.

²⁶ MHW, sygn. A/I/175, datownik: 11 VIII 1944 r.

[budynek Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej na ul. Zielnej 37/39 został zdobyty przez powstańców 20 sierpnia – M.T.W.]. Jeden krok bliżej do upragnionego celu!”, „Nie martw się Matus o mnie, bądź dobrej myśli, wszystko będzie dobrze. Szkopy dostają lanie, aż się kurzy”²⁷. Nadzieja pojawiała się także w listach mówiących o odsieczach. Łączniczka przebywająca w ciężkich warunkach w schronie w Śródmieściu, mając świadomość nieuniknionej zagłady miasta, około 20 września pisała jednak o możliwości ofensywnych działań sowieckich²⁸. Z połowy września pochodził list zawierający także słowa otuchy mimo tragicznego położenia: „Proszę tylko Was bardzo trzymajcie się mocno, nie upadajcie na duchu, bo koniec tej męki jest naprawdę bliski, a nawet słyszalny i widoczny”²⁹. W tych pełnych otuchy sformułowaniach leżał głęboki zamysł oraz pragnienie ocalenia, a także przeświadczenie, że przynajmniej osobom najbliższym uda się przeżyć.

Listy pisane przez powstańców w znacznej mierze zawierają obraz życia towarzyskiego. Uczestnicy bitwy o Warszawę pisali rodzinie i przyjaciołom o swoim „doskonałym nastroju” oraz „dobrym zdrowiu”. Było kilka rodzajów przesyłek powstańców. Część listów zawierała informacje sprawiające wrażenie sporządzonych niemal na linii ognia. Autorzy pisali w czasie terażniejszym, że znajdują się w centrum działań wojennych. Inni podawali wiadomości o pobycie w szpitalu lub punkcie sanitarnym. Informowali o przebytej operacji, rekonwalescencji, zmianie szpitala itp.

Trzeci rodzaj przesyłek to te, które powstawały w czasie wolnym, podczas chwil wytchnienia. Zawierają opis serdecznych spotkań towarzyskich i mile spędzanego czasu. Te opisy przeplatane są informacjami o codziennych obowiązkach wojskowych, o trudnej powstańczej rutynie. W czasie wolnym poznawano nowych ludzi, cieszą się z dobrej atmosfery panującej w oddziale, humoru, podkreślano umiejętności odreagowania napięcia, oderwania się od rzeczywistości, opisywano głębokie relacje koleżeńskie, kształtowanie i umacnianie więzów przyjaźni. W listach upajano się sukcesami wojennymi, braterstwem broni. Ważna była każda przeżyta chwila. Można



Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/1441

sądzić, że dla wielu żołnierzy podziemia udział w powstaniu był przygodą. Powstańcy nie podawali w wątpliwość celowości walki, nawet w okresie najbardziej krwawych starć. Rzadko też wspominali o swojej złej kondycji psychicznej. W sposób bezpośredni pisali natomiast

²⁷ BPW-BGWM, akc. 2352 (2), k. 25, 7 VIII 1944 r.; MPW, sygn. A/1181, 7 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/1488, 21 VIII 1944 r.; *ibidem*, sygn. A/1226, 12 VIII 1944 r.

²⁸ T. Zarzycki, *op. cit.*, s. 247–248.

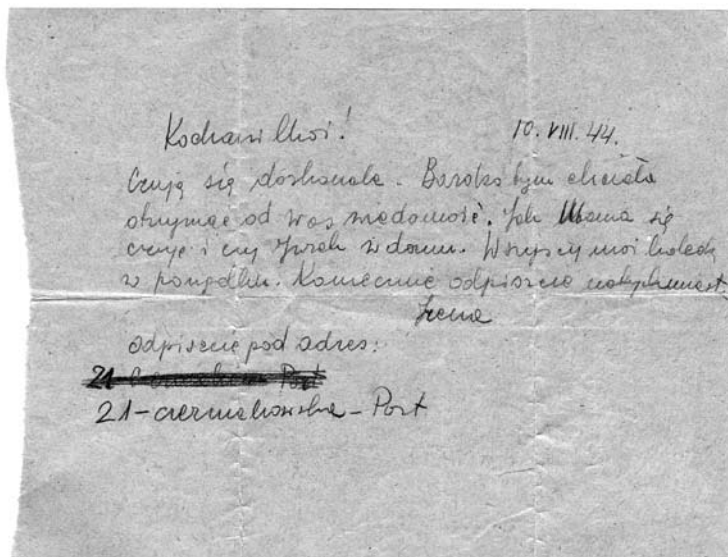
²⁹ MPW, sygn. A/195/3, 12 IX 1944 r.

o samotności oraz tęsknocie za rodziną i przyjaciółmi (najczęściej matką, ojcem, dziećmi, współmałżonkiem, sympatią) i o niepokoju o najbliższych.

Uczuciem, które pozwalało znieść najcięższe chwile, była dla części nadawców miłość. Wśród analizowanej korespondencji znajdują się listy małżonków, narzeczonych, przyjaciół. Były one zwykle dłuższe od pozostałych, wypełnione tęsknotą, troską i nadzieją. Świadomość klęski nie przesłaniała marzeń o wspólnej przyszłości w wolnej ojczyźnie. W listach do ukochanych nadawcy często odwoływali się do wspomnień. Opisy wspólnie spędzonych miłych chwil jaskrawo kontrastowały z rzeczywistością, w której powstawały. Pełne namiętności, zmysłowości, ale także delikatności, subtelności i czułości listy pisano w bestialsko niszczonej mieście, w zdegradowanym świecie materialnym. Odnosi się wrażenie, że ich autorzy poruszali się niejako ponad zgliszczami, w sferze uczuć i wyobrażeń. W tych listach nawiązywano do snów, pojawiały się próby ich analizy. Wiadomości te zawierały także opisy realistyczne, wręcz naturalistyczne. Należy podkreślić, że autorzy dokładali starań, by wyrazić ufność i przekonanie, że mimo trwającego dramatu oboje przetrwają.

Podsumowanie

W prywatnych listach z Powstania Warszawskiego pozostał ślad różnych emocji. U znacznej liczby ich autorów intencją było odkrycie swojego wnętrza jako wyrazu tęsknoty bądź troski o najbliższych. Inni kierowali się potrzebą ofiarowania słów wsparcia i otuchy. Wydaje się, że podstawowym rysem korespondencji powstałej w gruzach brutalnie unicestwianego miasta jest nadzieja. Starano się skrywać swoje negatywne uczucia, częściej przywoływano przykłady złych stanów psychicznych innych osób. W listach autorzy nie pisali o najtrudniejszych doświadczeniach swojej powstańczej egzystencji, niewątpliwie wiele spraw przemilczeli. Chodziło o utwierdzenie adresata w przeświadczeniu o dobrym samopoczuciu twórcy listu. W tekstach nie oceniano powstania. Obrazy dramatu były jedynie tłem wypo- wiedzi i nie zdominowały tematyki przesylek.



Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. A/1392